

Warszawa, 17 stycznia 2014

Konsultacje społeczne dotyczące reformy europejskiego prawa autorskiego: stanowisko Koalicji Otwartej Edukacji

I. Zakres i ochrona praw oraz funkcjonowanie jednolitego rynku UE

I.1. Terytorialność prawa autorskiego

1. Czy terytorialny charakter prawa autorskiego stanowi utrudnienie przy świadczeniu bądź dostępie do legalnych usług online, zarówno z punktu widzenia licencjodawców, licencjobiorców jak i użytkowników końcowych (konsumentów)?

Tak, terytorialny charakter praw wyłącznych na dobrach niematerialnych nie ma uzasadnienia w czasach globalnej komunikacji przez media, co pragniemy wykazać na szeregu przykładów.

Problem terytorialności szczególnie dotyczy zasad wygasania autorskich praw majątkowych w różnych krajach oraz ustalania, które rodzaje materiałów są całkowicie wyłączone z ochrony prawno-autorskiej. Wprawdzie w ramach UE terminy wygasania są harmonizowane, to jednak liczy się je od różnych zdarzeń w stosunku do różnych utworów i nie zawsze utwory tego samego rodzaju podlegają tym samym zasadom we wszystkich państwach członkowskich. Dla przykładu, we Francji lata wojny nie liczą się do czasu trwania praw wyłącznych, a w Polsce sprawa praw do dzieł Janusza Korczaka pokazała, że nawet tak prosta wydawałoby się kwestia jak bezsporna data śmierci twórcy może być skomplikowana przez prawo.

Z punktu widzenia Koalicji Otwartej Edukacji i jej celów, kluczowym problemem jest również niepełna harmonizacja zezwoleń korzystania z utworów dla celów edukacyjnych. Odpowiednie zapisy Dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym zostały różnie implementowane w państwach członkowskich, co skutkuje wysokim stopniem niepewności użytkowników co do zakresu działań edukacyjnych dozwolonych przez prawo. Pragniemy przy tym podkreślić, że ujednolicenie tych zapisów powinno zmierzać do pełnej implementacji, w każdym państwie członkowskim, zakresu wyjątków i ograniczeń przewidzianych przez Dyrektywę oraz nie może prowadzić do sytuacji, w której efektem harmonizacji jest ograniczenie praw jakimi użytkownicy edukacyjni cieszą się w chwili obecnej.

2. Jakie trudności wiążą się z brakiem określenia terytorialnego zakresu korzystania z utworu w taki sposób, aby każdy miał do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym?

Zasadniczą kwestią dla użytkowników utworów jest ustalenie ich statusu prawnego. Dlatego np. ważną kwestią jest ustalenie co jest, a co nie jest w poszczególnych krajach materiałami i dokumentami urzędowymi, które zgodnie z Polską ustawą nie są objęte ochroną prawno-autorską. Jeszcze inny problem to różna interpretacja terminu "indywidualny wkład twórczy" w poszczególnych krajach. Szczególnie istotny jest to problem w przypadku utworów zbiorowych, które są tworzone przez obywateli różnych państw, bądź utwory tworzone przez obywatela jednego państwa na terytorium drugiego. Trudno jest bowiem wówczas ustalić prawo, którego państwa należy uznać jako pierwotne źródło do ustalenia zasad ochrony praw autorskich takiego utworu. Wbrew pozorom, prawo prywatne międzynarodowe nie zawsze dostarcza właściwej odpowiedzi chociażby dlatego, że każde państwo swoje własne prawo prywatne międzynarodowe, a w przypadku zharmonizowanych na poziomie UE reguł ppm mogą być one różnie rozumiane przez sądy różnych państw.

Jeszcze jeden problem z tego zakresu to różne rozumienie tzw. "prawa panoramy", tj. prawa do wykonywania i publikowania zdjęć utworów znajdujących się w przestrzeni publicznej (przy drogach, w parkach itd.). W części krajów UE (m.in. Francji, Włoszech, Estonii), brak jest przepisów zezwalających na publikowanie takich zdjęć bez zgody właścicieli praw do fotografowanych utworów, podczas gdy w innych (Polska, Niemcy, Hiszpania, Wielka Brytania) jest to dozwolone, ale w różnym zakresie. Obywatel UE podróżujący w czasie np. wakacji może zupełnie nieświadomie naruszyć prawo autorskie publikując własne zdjęcie "z ulicy" w np. swoim blogu.

3. Jakie trudności wiążą się z koniecznością uzyskania zezwolenia na dwóch polach eksploatacji (zwielokrotnianie i publiczne udostępnianie) w celu udostępniania utworów online?

W europejskich i polskich regulacjach p.a. zabrakło odpowiedniego odniesienia do faktu, że publiczne udostępnianie utworu w Internecie oznacza jego zwielokrotnienie (kopiowanie i przesyłanie z koputera na komputer). Dotyczy to także usług internetowych takich jak *streaming*, w ramach którego pozyskiwane na komputer dane przechowywane są tymczasowo w pamięci operacyjnej. Rodzielenie tych pól eksploatacji stanowi poważne wyzwanie wobec konieczności specyfikacji pól eksploatacji w umowach prawnoautorskich i może być źródłem nieporozumień i nadużyć.

4. W jaki sposób te utrudnienia mogą zostać wyeliminowane bądź ograniczone, tak aby poprawić dostępność legalnych treści w formatach cyfrowych we wszystkich państwach Unii Europejskiej przy równoczesnym zapewnieniu odpowiedniej ochrony dla uprawnionych? Czy konieczna jest tu i jak powinna w tym wypadku wyglądać interwencja unijnego ustawodawcy?

Powinna istnieć możliwość prosta metoda przeniesienia praw / zrzeczenia się praw / udzielenia licencji przez twórców.

5. Czy rozwiązaniem problemu terytorialnego charakteru prawa autorskiego mogłoby być wprowadzenie jednolitego prawa autorskiego obowiązującego w całej UE, które zastąpiłoby dotychczasowe prawa krajowe?

Byłoby to częściowe rozwiązanie problemu w ramach UE. Nadal istniałby jednak problem niezgodności tego prawa z prawem na przykład Stanów Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej czy krajów azjatyckich - będących kluczowymi partnerami gospodarczymi Unii Europejskiej. W dobie internetu i globalnej wymiany informacji ponad granicami państw i

systemów prawnych integracja przepisów p.a. w granicach UE jest konieczna, ale na pewno niewystarczająca. Dlatego władze UE powinny wspierać takie rozwiązania prawne, które pomimo tak wielkiego zróżnicowania przepisów i filozofii prawa autorskiego pozwalają na globalną dystrybucję i wykorzystanie dóbr kultury. Jednym rozwiązaniem jest wsparcie dla rozwoju treści udostępnianych na wolnych licencjach, ale trzeba zauważyć że to rozwiązanie tylko w ograniczonym zakresie wpłynie na pewność prawną korzystania z utworów.

1.2. Problem odesłań i przeglądarek internetowych

6. Czy korzystanie z utworów w sposób opisany powyżej (linkowanie oraz zwielokrotnianie w pamięci komputera przez przeglądarkę internetową) powinno być uzależnione od zgody uprawnionego? Czy prawo europejskie powinno w sposób wyraźny określać sytuacje bądź warunki, po spełnieniu których taka zgoda nie jest konieczna? Jeśli tak, jak powinna, Państwa zdaniem, wyglądać taka regulacja ?

Jakiegolwiek ograniczania prawne w możliwości swobodnego linkowania są wystąpieniem przeciwko podstawom funkcjonowania internetu jako przestrzeni komunikacji i dystrybucji treści. World Wide Web to przecież hipertekstowa sieć wzajemnie odnoszących się do siebie dokumentów. Linkowanie oraz klikanie w linki jest czymś naturalnym. Nakładanie na użytkowników internetu obowiązku sprawdzania statusu prawnoautorskiego obiektów, do których tworzą odnośniki to zły kierunek ewolucji przepisów prawa autorskiego z przynajmniej kilku powodów:

- a) nie można zakładać, że każdy użytkownik internetu posiadać będzie odpowiednią wiedzę czy świadomość prawną w zakresie prawa autorskiego i umiał będzie poprawnie rozpoznać status prawnoautorski linkowanej treści;
- b) skoro tak, omawiany zapis będzie martwym prawem, trudno bowiem wyobrazić sobie narzędzia pozwalające na skuteczne egzekwowanie nie-tworzenia odnośników w sieci WWW; już dziś powszechnie wykorzystywane są narzędzia pozwalające skracać skomplikowane adresy URL przez maskowanie oryginalnej rozbudowanej wersji do postaci kilkuznakowego ciągu - w tym przypadku między osobą linkującą a linkowanym obiektem pojawia się pośrednik, którego istnienie jeszcze bardziej komplikowałoby proces rozpoznawania odnośników nielegalnie linkujących do chronionych treści (URL shortening);
- c) uznanie za zasadne uzależnienia legalności linkowania od statusu prawnoautorskiego linkowanego utworu i zgody uprawnionych uderzałoby w działalność naukową, opartą przecież o rzetelne wymienianie źródeł informacji;
- d) treści cyfrowe - jak pokazuje Lev Manovich - nie są jednorodne; jedna pojedyncza strona WWW zawierać może wiele elementów o różnym statusie prawnoautorskim (kod HTML, CSS, grafikę, skrypty i widżety udostępniane przez serwisy takie jak Facebook). Status prawnoautorski strony WWW jako utworu może być zatem bardzo skomplikowany, a jego proste i szybkie rozpoznanie niemożliwe, podobnie jak w przypadku innych złożonych utworów (animacji, filmów, muzyki itp.).
- e) zwracamy uwagę, że akt 'linkowania' jest bardzo trudny do zdefiniowania: stworzenie aktywnego odnośnika możliwe jest za pomocą kodu HTML (tag a), kodów QR, tzw. hot area na obrazie itd, odnośnik nie musi też wprost wskazywać na końcowy obiekt (w

przypadku tzw. URL shortening);

e) omawiana regulacja zakładałaby błędnie, że linkowanie można utożsamiać z publikowaniem. Na tej samej zasadzie podawanie tytułu dzieła drukowanego nie może być uznawane za jego publikację;

f) podkreślamy, że wprowadzenie takiej regulacji byłoby niepokojącą i daleko idącą ingerencją w prawo wolności słowa oraz swobody badań i publikowania naukowego.

Rekomendujemy jednoznaczne odrzucenie omawianej propozycji zmian w prawie autorskim. Z punktu widzenia instytucji edukacji i nauki pewność dotycząca prawa do linkowania (czyli de facto zamieszczenia adresu bibliograficznego rozpowszechnionej treści) jest absolutnie niezbędna w procesie komunikacji naukowej i edukacyjnej. Sytuacja w której podanie źródła informacji może być obciążone ryzykiem prawnym jest niedopuszczalna względu na standardy transparentności i dokumentacji źródeł w procesie naukowym. Nawet sam fakt, że poddaje się w wątpliwość i debatuje legalność podania przypisu bibliograficznego w formie odesłania do zasobu jest z punktu widzenia Koalicji zagrożeniem, gdyż może już teraz rodzić negatywne skutki w sposobie działalności i komunikacji środowisk naukowych.

I.3. Wyczerpanie prawa

7. Czy zasada wyczerpania prawa powinna mieć zastosowanie w przypadku nabycia kopii utworu w postaci cyfrowej, a jeśli tak – w jaki sposób mogłaby odbywać się jego dalsza dystrybucja?

W chwili obecnej, zasada wyczerpania prawa odnosi się także do cyfrowych kopii utworów. W 2012 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyznał rację niemieckiej firmie UsedSoft, że legalnie nabyty program komputerowy można odsprzedać, nawet jeżeli nabycie nastąpiło poprzez pobranie z internetu i nawet jeżeli licencja tego zakazuje. Można mieć oczywiście wątpliwości, czy wyrok dotyczący programów komputerowych można bezpośrednio odnosić do innego rodzaju przedmiotów praw autorskich, jednak o wiele bardziej istotne są następujące kwestie. Po pierwsze, sąd nie zakazał producentom stosowania zabezpieczeń technicznych niweczących skutek przekazania programów (utworów) komuś innemu. Po drugie, odsprzedaż zakłada, że odsprzedający pozbywa się utworu. Ma to oczywiście sens w przypadku odsprzedaży fizycznych nośników, ale nie ma większego sensu w Internecie, gdzie każdy może mieć swoją własną kopię. Nie uważamy zatem za zasadne dążenie do wprowadzenia ustawowego wyczerpania prawa do kopii cyfrowych, gdyż najprawdopodobniej towarzyszyć temu będą próby "popsucia" Internetu (technologii informacyjno-komunikacyjnych) poprzez wprowadzenie technicznych środków pilnujących, aby odsprzedana kopia "znikała" na komputerze odsprzedającego. Stanowi to zagrożenie dla prywatności nie wspominając już o suboptymalnym wykorzystaniu technologii. Uważamy po prostu, że prawo nie powinno akceptować zachowań producentów uniemożliwiających rozpowszechnianie raz sprzedanych dóbr kultury.

I.4. Rejestr utworów

Zgodnie z art. 5 ust. 2 Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, korzystanie w danym państwie – stronie tej Konwencji z praw autorskich przysługujących twórcy utworu powstałego w innym państwie nie wymaga spełnienia żadnych formalności. W praktyce w wielu państwach zasadą tą objęto także twórców krajowych[8].

W związku z rozwojem technologii cyfrowych, ułatwiających eksploatację utworów, coraz częściej zwraca się uwagę na korzyści płynące z systemów ich rejestracji – niekoniecznie obligatoryjnych. Przykładem takiego systemu jest powstająca obecnie baza danych utworów osieroconych, do której utworzenia zobowiązany został Urząd Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (OHIM)[9]. Istnieje też wiele baz danych stworzonych przez producentów, wydawców, organizacje zbiorowego zarządzania czy biblioteki.

8. Czy stworzenie na szczeblu UE systemu rejestracji utworów usprawniłoby ich identyfikację i licencjonowanie? Jakie byłyby zalety i wady takiego systemu? W jaki sposób taki system mógłby funkcjonować, w szczególności – jakie należałoby wprowadzić zachęty dla uprawnionych do rejestrowania utworów w tym systemie?

W tej sprawie Koalicja nie wypracowała jednolitego stanowiska. Część jej członków stoi na stanowisku, że odpowiednie wdrożenie systemu rejestracji utworów w celu objęcia ich ochroną przysłużyć by się mogło nie tylko twórcom, ale też użytkownikom, którzy w prosty sposób zdobywać mogliby informację o podmiotach uprawnionych w zakresie autorskich praw majątkowych do poszczególnych utworów. W perspektywie pozwoliłoby to także na ograniczenie problemu utworów osieroconych, które stanowią poważną barierę w rozwoju bibliotek i archiwów cyfrowych. Należy jednak zastanowić się, czy wymóg rejestracji w efekcie poszerzałby realną domenę publiczną. Dużo zależy od tego jak konkretnie funkcjonowałby system rejestracji. Jeżeli system byłby nieszczelny (jak niektóre systemy patentowe, w których badanie patentowe przeprowadzane jest bardzo pobieżnie lub według bardzo liberalnych kryteriów) i umożliwiał rejestrację cudzych utworów lub zawłaszczanie utworów już przeszłych do domeny publicznej, to efekt powstania takiego systemu będzie skutkował zmniejszeniem, a nie zwiększeniem pewności prawnej użytkowników.

Zwracamy też uwagę, że w konsultacjach europejskich sieć Communia rekomenduje uzupełnienie systemu rejestracji utworów o informacje o utworach z domeny publicznej i utworach osieroconych. Realizacja takiej koncepcji wydaje się niemożliwa z powodu skali wielkości zasobów domeny publicznej. Warto również zadać pytanie o końcową efektywność i koszty funkcjonowania takiego systemu oraz prawa społeczeństwa do wolnego wykorzystywania danych gromadzonych w ramach rejestracji. Podobne wątpliwości budzi budowany obecnie system informacji o utworach osieroconych ARROW.

Część instytucji współpracujących w ramach KOED zdecydowanie sprzeciwia się wdrożeniu projektu systemu rejestracji utworów. W istotny sposób ograniczałby on efektywność wolnych licencji, będących dziś dobrym narzędziem rozpowszechniania chronionych utworów i legalizujących ich wykorzystywanie, modyfikowanie i dystrybucję zmodyfikowanych wersji. Po wprowadzeniu obowiązkowej rejestracji jako warunku udzielania ochrony prawnej blokowana byłaby zasada copyleftu - każdy twórca utworu - aby móc udzielić skutecznej licencji (a więc także licencji copyleftowej) - musiałby rejestrować swój utwór. Licencjobiorcy będący twórcami opracowań także musieliby to robić, aby wywiązać się z obowiązków licencji copyleft. Dziś wystarczy, że poinformuje się o udzieleniu licencji w wystarczająco wyraźny sposób. Nierozwiązany jest także problem terytorialności rozwiązania rejestracyjnego. W jaki sposób możnaby korzystać w UE z utworów stworzonych w innych krajach?

System rejestracji utworów wymaga wobec tego głębokiego przemyślenia. Wobec sygnalizowanych wyżej problemów, znacznie bardziej bezpieczny dla domeny publicznej i wolnych licencji wydaje się system rejestrujący użytkowników chcących skorzystać z

utworu, którzy nie mogą odnaleźć lub skontaktować się z uprawnionym w celu udzielania licencji. System ten pozwoliłby korzystać z takich instytucji jak przedawnienie roszczeń uprawnionych lub licencje przymusowe, choć także wymagałby wprowadzenia mechanizmów zabezpieczających przed nadużyciami.

Natomiast co do zasady KOED rekomenduje zwiększenie pewności prawnej użytkowników utworów poprzez inne mechanizmy, takie jak rozszerzenie i uściślenie zakresu dozwolonego użytku osobistego i instytucjonalnego - w szczególności w zakresie niekomercyjnego korzystania z utworów, gdzie siłą rzeczy użytkownicy nie dysponują zasobami i wiedzą pozwalającymi na sprawdzenie statusu prawnoautorskiego utworu, jego licencji i warunków wykorzystania.

9. Czy i w jaki sposób UE powinna wspierać tworzenie jednolitych „identyfikatorów” dla utworów, które umożliwiłyby współpracę i przepływ informacji pomiędzy różnymi bazami danych?

KOED uważa, że próby stworzenia spójnego systemu metadanych dla wszystkich utworów jest niemożliwe ze względu na wielkość produkcji informacyjnej. System taki wymagałby wdrożenia zasady że każdy autor np. zdjęcia z wakacji, albo każde dziecko rysujące na zajęciach z plastyki (bo przecież prawie każde takie zdjęcie i rysunek spełnia warunki definicyjne utworu) poświęca czas na wypełnienie odpowiedniej tabeli. Oczekiwanie takie uważamy za nierealistyczne.

Systemy identyfikatorów obecnie wykorzystywane są ważne w konkretnych zastosowaniach - np. przy katalogowaniu zasobów bibliotek i archiwów. Tutaj jednak istnieje problem braku otwartych standardów. Przykładowo, popularny system DOI ma charakter zastrzeżony i płatny.

1.5. Czas ochrony

10. Czy obowiązujące obecnie okresy ochrony poszczególnych praw w dalszym ciągu znajdują uzasadnienie?

Koalicja Otwartej Edukacji opowiada się za skróceniem okresu ochrony prawnoautorskiej praw majątkowych z lat 70 do - w pierwszym etapie - lat 50, wynikających ze zobowiązań konwencji berneńskiej. Obecnie obowiązujący długi okres ochrony skutecznie blokuje rozwój programów digitalizacyjnych w bibliotekach i archiwach oraz potęguje problem utworów osieroconych. Należy zrewidować dyrektywę 2006/116/WE i skrócić czas ochrony zarówno praw autorskich jak i praw pokrewnych. Obok ograniczenia okresu ochrony praw majątkowych gwarantowanie społecznego prawa do domeny publicznej powinno być oparte o wprowadzenie możliwie jasnych i czytelnych zasad przechodzenia do niej chronionych utworów. Prawo do domeny publicznej będzie efektywnie zagwarantowane jedynie wtedy, kiedy w prosty sposób każdy będzie w stanie rozpoznać, czy dany utwór wciąż jest chroniony, czy stał się już własnością publiczną.

Podkreślamy, że długi okres ochrony prawnoautorskiej utworów wpływa negatywnie także na rynek komercyjny, powodując, że starsze utwory wciąż objęte ochroną nie są wznawiane, podczas gdy utwory z domeny publicznej ponownie wprowadzane są do obrotu i ponownie stają się dostępne [zob. analizę Heald, Paul J., *How Copyright Makes Books and Music Disappear (and How Secondary Liability Rules Help Resurrect Old Songs)* (July 5, 2013). Illinois Program in Law, Behavior and Social Science Paper No. LBSS14-07; Illinois Public Law Research Paper No. 13-54.]

Analogicznie, KOED rekomenduje skrócenie czasu trwania praw wyłącznych praw pokrewnych do minimów określonych konwencjami międzynarodowymi.

W dalszej perspektywie KOED zdecydowanie opowiada się podjęciem przez UE inicjatywy w odpowiednich ciałach międzynarodowych - m. in. WTO i WIPO - na rzecz skrócenia czasu trwania majątkowych praw wyłącznych do okresu niezbędnego do uzyskania należytych przychodów w obrocie komercyjnym. Dla ogromnej większości utworów czas ten nie przekracza kilku, góra kilkunastu lat.

I.6. Prawo do wynagrodzenia dla twórców i wykonawców

11. Czy prawo UE powinno przewidywać inne przypadki wynagrodzenia przysługującego twórcom i artystom wykonawcom z tytułu określonej eksploatacji, niezależne od przeniesienia przez nich praw? Jeśli tak, to w przypadku jakich form eksploatacji ?

Zwracamy uwagę, że posługiwanie się kategorią 'twórcy' w perspektywie obowiązujących przepisów p.a. jest problematyczne, ponieważ pojęcie to - zgodnie z bardzo szeroką i liberalną definicją utworu - obejmuje niemal wszystkich. Należy również pamiętać, że konsumenci opłacają już częściowo wynagrodzenie twórców w ramach opłat reprograficznych od urzędów i nośników służących do kopiowania i rozpowszechniania utworów.

I.7. Ochrona praw

12. Jakie działania należy podjąć na szczeblu UE aby zapewnić skuteczne egzekwowanie praw własności intelektualnych w przypadku naruszeń dokonywanych na skalę komercyjną, w szczególności w internecie?

Egzekwowanie praw wyłącznych na dobrach niematerialnych wydaje się niezmiernie problematyczne przy obecnym stanie prawa. Wąski zakres dozwolonego użytku instytucjonalnego i osobistego oznacza, że ogromna większość aktywności komunikacyjnej obywateli przez publiczne medium jakim jest internet potencjalnie oznacza naruszenie praw wyłącznych. Skuteczną metodą egzekucji tych praw byłaby raczej zmiana logiki działania systemu praw wyłącznych w taki sposób, by monopolem prawnoautorskim objąć wyłącznie wykorzystania komercyjne, natomiast wykorzystania niekomercyjne zalegalizować np. poprzez domyślną licencję przymusową przy jednoczesnym zastosowaniu adekwatnych mechanizmów kompensacyjnych na rzecz uprawnionych.

Natomiast wątpliwości budzi termin "skala komercyjna". Punktem wyjścia powinna być działalność komercyjna, czyli taka która daje przychód podmiotowi który ją prowadzi. Obecne znaczenie terminu "skala komercyjna" budzi wątpliwości, że może ono obejmować także działalność stricte niekomercyjną (nie przynoszącą bezpośrednio lub pośrednio przychodu żadnemu podmiotowi uczestniczącemu w procesie komunikacyjnym).

13. Jaka powinna być rola pośredników (zarówno usługodawców internetowych jak i dostawców reklam, podmiotów obsługujących płatności czy rejestrujących domeny internetowe) przy zwalczaniu tego rodzaju naruszeń?

KOED zwraca uwagę, że tak zdefiniowani "pośrednicy" to niezmiernie szeroka kategoria. Obecnie każda instytucja edukacyjna i naukowa pełni rolę pośrednika w procesach komunikacyjnych swoich użytkowników - szkoły prowadzące strony domowe i fora

internetowe, uniwersytety zapewniające internet swoim studentom, itd. Stanowiąc prawo dotyczące pośredników należy pamiętać że będzie ono obowiązywać nie tylko duże podmioty dysponujące odpowiednim zapleczem technicznym, organizacyjnym i prawnym, ale także małe instytucje, grupy nieformalne (np. hobbystyczne) czy wręcz pojedyncze osoby (np. nauczyciela który zakłada forum internetowe dla swoich kolegów).

Przepisy te muszą gwarantować tym osobom pewność prawną dotyczącą ich działalności i muszą być skrojone realistycznie.

14. W jaki sposób zapewnić równowagę pomiędzy skuteczną ochroną praw własności intelektualnej w sieci a prawem do prywatności i ochroną danych osobowych?

W wielu przypadkach mamy do czynienia z konfliktem pomiędzy intelektualnymi monopolami oraz prawem do prywatności. Dlatego należy zdecydować, która z tych dwóch wartości jest bardziej fundamentalna i bronić jej nawet kosztem pierwszej. Zdaniem KOED ochrona beneficjentów monopolu intelektualnych nie jest wystarczającym argumentem za ograniczaniem prawa do prywatności (podobnie jak nie jest argumentem za ograniczeniem prawa wolności wypowiedzi). Egzekwowanie uprawnień wynikających z przepisów prawa autorskiego nie powinno być prowadzone kosztem ograniczania praw człowieka takich jak wolność korzystania z dóbr kultury czy prawa do prywatności.

W szczególności należy zwrócić uwagę na fakt, że każdy akt płatności za usługę w sieci oznacza automatycznie jednoznaczną identyfikację osoby korzystającej z tej usługi. To oznacza, że serwisy oferujące płatny dostęp do treści, szczególnie te największe i najpopularniejsze, stają się operatorami gigantycznych baz danych (tzw. Big Data) pozwalających już teraz na tworzenie szczegółowych portretów psychologicznych, śledzenie aktywności kulturowej i komunikacyjnej, preferencji konsumenckich i politycznych, a także szczegóły komunikacji z innymi użytkownikami powiązane także z innymi danymi, np. dotyczącymi lokalizacji.

Jedynym skutecznym sposobem na walkę z tym zjawiskiem na gruncie prawa autorskiego wydaje się systemowe wspieranie takich modeli kompensacyjnych, które nie wymagają identyfikacji użytkownika.

II. Dozwolony użytek II. 1. Część ogólna

15. Czy przepisy UE powinny zobowiązywać państwa członkowskie do wprowadzenia wszystkich (bądź wybranych) wyjątków w prawie krajowym?

Tak. Dozwolony użytek powinien być jednolicie zdefiniowany w ramach całej UE, ze względu na globalność internetu i oferowanych przez niego usług. Zakres dozwolonego użytku powinien być taki jak wyjaśniony w poprzednich odpowiedziach.

16. Jakie przypadki dozwolonego użytku należałoby usunąć, a jakie dodać do obecnego katalogu wyjątków, określonego w dyrektywach UE?

KOED postuluje poszerzenie i dodefiniowanie dozwolonego użytku osobistego i edukacyjnego. W zakresie dozwolonego użytku osobistego postulujemy takie jego rozszerzenie aby nie było wątpliwości legalności dzielenia się utworami w gronie osób, z którymi pozostaje się w kontakcie on-line, jeżeli ma on charakter niekomercyjny. Powinniśmy mieć prawo do wolnego korzystania z cudzych utworów jako osoby prywatne, o ile nie wiąże się to z uzyskiwaniem przychodu (ani przez nas, ani przez pracodawcę, pośrednika czy usługodawcę). W zakresie dozwolonego użytku edukacyjnego postulujemy

takie jego zdefiniowane, aby można było z niego korzystać we wszystkich sytuacjach związanych z kształceniem niezależnie od tego jaka instytucja realizuje ten użytek.

17. Czy przepisy prawa UE o dozwolonym użytku powinny być sformułowane w sposób bardziej elastyczny, czy też bardziej precyzyjny niż obecnie? W jaki sposób powinno to zostać dokonane i w odniesieniu do których wyjątków?

KOED postuluje wprowadzenie do systemu prawnego UE otwartej normy dozwolonego wykorzystania utworów, w przeciwieństwie do sztywnego katalogu legalnych wykorzystania jak obecnie dominuje w systemach prawnych krajów członkowskich.

18. Czy terytorialne ograniczenie możliwości korzystania z wyjątków i ograniczeń stanowi w Państwa opinii problem, a jeśli tak – w jaki sposób mógłby on zostać rozwiązany?

Stanowi problem ze względu na globalność internetu. Oczywistym rozwiązaniem jest pełna harmonizacja zapisów dotyczących dozwolonego użytku w ramach całej UE, z zastrzeżeniem że harmonizacja nie może polegać na ograniczeniu istniejących dziś zezwoleń. Dlatego należy stanowczo się sprzeciwić takiej harmonizacji, która spowoduje jakiegokolwiek ograniczenie praw polskich obywateli i instytucji.

II. 2. Dozwolony użytek publiczny

II.2.1. Biblioteki i archiwa

19. W jaki sposób powinny zostać sformułowane przepisy UE dotyczące korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych przez biblioteki i archiwa, w szczególności:

a. w zakresie ochrony własnych zbiorów tych instytucji, w tym ich digitalizacji;

b. dostępu on-line do tych zbiorów oraz wypożyczania utworów w postaci cyfrowej, w tym udostępnianych przez biblioteki mające siedzibę w innym państwie członkowskim?

W jakich przypadkach powinno odbywać się to w oparciu o przepisy o dozwolonym użytku, a w jakich z wykorzystaniem mechanizmów licencyjnych?

W systemie prawa autorskiego należy przywrócić równowagę między interesami wydawców a potrzebami społeczeństwa i działających na jego rzecz instytucji kultury (bibliotek, archiwów, muzeów itp.). Działalność publiczna instytucji GLAM powinna być wyłączona spod monopolu prawnautorskiego niezależnie od tego, czy prowadzona jest w internecie czy poza jego infrastrukturą (np. za pomocą terminali). Co więcej, prawo do niekomercyjnego (nie dla zysku) wykorzystywania i rozpowszechniania w celach edukacyjnych utworów powinno stać się nową formułą dozwolonego użytku pozbawionego ograniczeń podmiotowych.

Aby instytucje pamięci (archiwa, biblioteki, muzea, galerie) mogły w pełni wykorzystać potencjał internetu do realizowania swojej społecznej misji należy:

- umożliwić udostępnianie chronionych utworów także poza końcówkami wewnętrznych systemów teleinformatycznych (terminalami);

- zalegalizować publikowanie utworów osieroconych. Nie powinno nakładać się dodatkowych ograniczeń prawnautorskich na instytucje GLAM w zakresie udostępniania chronionych zasobów z ich zbiorów oraz dodatkowo komplikować realizację ich misji poprzez nowe wymagania licencyjne.

Twórcy rozwiązań prawnych powinni brać pod uwagę także nowe kierunki działalności instytucji dziedzictwa, zwłaszcza sygnalizowany już przez UNESCO problem cyfrowego dziedzictwa i dziedzictwa *born digital* (zasobów WWW i oprogramowania). Projektowane rozwiązania nie powinny blokować tego nowego wątku w misji tych instytucji.

II.2.2. Użytek edukacyjny i naukowy

20. W jaki sposób powinny zostać sformułowane przepisy UE dotyczące korzystania z utworów i przedmiotów praw pokrewnych w celu edukacyjnym lub naukowym? W jakich przypadkach powinno odbywać się to w oparciu o przepisy o dozwolonym użytku, a w jakich z wykorzystaniem mechanizmów licencyjnych?

Koalicja Otwartej Edukacji zwraca uwagę na niejasne zasady dozwolonego użytku edukacyjnego zapisanego w przepisach p.a. Dużym problemem jest prawidłowe rozpoznanie podmiotów uprawnionych do korzystania z tych uprawnień (zgłaszane są wątpliwości, czy definicja instytucji oświatowej faktycznie obejmuje wszystkich zajmujących się edukacją). Dziś edukacja przestała być domeną szkoły i instytucji - powszechną praktyką jest samoedukacja czy uczenie się w ramach grup nieformalnych (także np. w ramach tematycznych społeczności internetowych). Reforma prawa autorskiego powinna iść w kierunku zredukowania ograniczeń podmiotowych co do edukacyjnego wykorzystania chronionych utworów. Należy dążyć do stanu, w którym każde niekomercyjne, edukacyjne wykorzystanie i rozpowszechnianie utworu będzie dozwolone.

Pytanie MKiDN sugeruje także możliwość rozwiązań licencyjnych. Oczywiście, wiele problemów można teoretycznie rozwiązać licencjami, ale w praktyce wielu licencjodawców nie chce udzielać licencji, które w ich mniemaniu powodują utratę kontroli nad dziełami. W efekcie, zakres uprawnień jakie uzyskuje obywatel bądź instytucja jest niewielki. Naszym zdaniem utwory do których prawa autorskie są w posiadaniu skarbu państwa już teraz powinny być udostępnione do dowolnego wykorzystania. Może być to zrealizowane poprzez wyłączenie ich spod ochrony, może być zrealizowane poprzez udzielenie wolnej licencji. Analogicznie, rozwiązania dotyczące wykorzystania edukacyjnego mogą być realizowane poprzez rozszerzenie zakresu dozwolonego użytku, albo poprzez licencję przymusową. Korzystanie z utworów w interesie publicznym nie powinno być uzależnione od woli uprawnionego, gdyż taki system będzie nieefektywny choćby z powodu wysokich "kosztów transakcyjnych" (rozumianych jako czas, zasoby i know-how niezbędne do uzyskania licencji, niezależnie od tego czy jest ona odpłata i darmowa).

Natomiast zdecydowanie KOED opowiada się za obligatoryjnym udostępnianiem zasobów edukacyjnych i naukowych stworzonych z większościowym udziałem środków publicznych na wolnych licencjach, dopuszczając tutaj co najwyżej ograniczony i rozsądny okres embarga.

II.2.3. Korzystanie dla dobra osób niepełnosprawnych

21. W jaki sposób powinny zostać sformułowane przepisy UE dotyczące korzystania z utworów na potrzeby osób niepełnosprawnych? W jakich przypadkach powinno odbywać się to w oparciu o przepisy o dozwolonym użytku, a w jakich z wykorzystaniem mechanizmów licencyjnych?

Prawo dostępu do kultury powinno dotyczyć wszystkich bez wyjątku, niezależnie od

stopnia niepełnosprawności. Rozwiązanie tego problemu może być realizowane przez rozszerzenie dozwolonego użytku, może być realizowane przez licencje przymusowe - istotne jest, by prawo przygotowania i rozpowszechniania wersji przystosowanej do odbioru przez osoby niepełnosprawne nie zależało od woli uprawnionego, z przyczyn podanych w odpowiedzi na pytanie 20 powyżej.

II.2.4. Eksploracja tekstów i danych

22. Jakie działania powinna podjąć Unia Europejska w odniesieniu do problematyki eksploracji tekstów i danych?

Polskie przepisy dozwolonego użytku naukowego pozwalają na zwielokrotnianie i wykorzystywanie utworów w celu prowadzenia badań naukowych. Łącznie z prawem cytatu daje to odpowiednie uprawnienia badaczom i badaczom, którzy w swojej pracy wykorzystują treści objęte ochroną (np. podczas budowy korpusów językowych) oraz pozwalają na legalne cytowanie w publikacjach naukowych, o ile ich działania ograniczają się do nauki rozumianej zachowawczo i tradycyjnie. Jeżeli natomiast naukowcy angażują się w działania takie jak e-learning, publikowanie w otwartym dostępie, maszynowa analiza tekstów i danych, to pojawiają się wątpliwości, czy nadal działają w ramach dozwolonego użytku. Regulacje na poziomie UE powinny gwarantować nauce uprawnienia adekwatne do metod naukowych stosowanych w XXI wieku we wszystkich krajach wspólnoty.

Problem ten pośrednio łączy się z zagadnieniami prawnymi związanymi z archiwizacją internetu (zasobów sieci WWW), prowadzoną przez centralne instytucje publiczne (Bibliotekę Narodową, Narodowe Archiwum Cyfrowe). Przepisy prawa autorskiego ułatwiać powinny dbanie o zachowanie dziedzictwa *born digital* i korzystanie z archiwów WWW w celach badawczych, także poza umieszczonymi w bibliotecznych sieciach lokalnych terminalami. Kontrowersje wokół dostępu do uruchomionego niedawno przez British Library archiwum brytyjskiej domeny WWW pokazują, że prawo autorskie jest dużym wyzwaniem wobec tego typu projektów. Reforma prawa autorskiego planowana przez Komisję powinna uwzględniać długą perspektywę jego obowiązywania, a zatem brać pod uwagę zagadnienia takie jak dziedzictwo *born digital* i archiwizacja Internetu.

II.2.5. Treści tworzone przez użytkowników

23. Jakie działania powinna podjąć Unia Europejska w odniesieniu do problematyki treści tworzonych przez użytkowników?

W zakresie *user generated content* Koalicja Otwartej Edukacji sprzeciwia się dzieleniu twórców na "lepszyc" i "gorszych". Termin *user generated content* milcząco zakłada, że są kategorie twórców nie zasługujących na pełną ochronę. Naszym zdaniem godzi to w podstawy systemu praw autorskich, który opiera się na aksjomacie ochrony praw niezależnie od wartości dzieła czy osoby autora. [ze stanowiska KOED <http://koed.org.pl/blog/2011/07/07/opinia-koed-nt-projektu-dyrektywy-ue-ws-dziel-osieroconych-oraz-strategii-ipr-2/>] System prawa autorskiego powinien chronić użytkowników przed automatycznym lub proponowanym w regulaminach jako standard zakładający zgodę przejmowaniem praw do wytworzonych przez nich treści przez właścicieli infrastruktury, w ramach której są one publikowane (np. właściciela serwisu społecznościowego). System prawa autorskiego powinien chronić użytkowników przed automatycznym lub proponowanym w regulaminach jako standard zakładający zgodę przejmowaniem praw do wytworzonych przez nich treści przez właścicieli infrastruktury, w

ramach której są one publikowane (np. właściciela serwisu społecznościowego). W tym kontekście wzmocnione powinny być także przepisy p.a. dotyczące ochrony wizerunku i wykorzystywania go np. w systemach reklamowych bez wyraźnej i świadomej zgody osoby, której wizerunek ma być użyty. Problemy te są szczególnie istotne ze względu na fakt, że coraz częściej uczniowie i studenci tworzą i udostępniają swoje utwory w ramach procesu edukacyjnego, jako jego integralną część.

II.3. Dozwolony użytek osobisty i reprografia

24. Czy Państwa zdaniem istnieje potrzeba bardziej precyzyjnego sformułowania w prawie UE zakresu i sposobu korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku prywatnego? W których obszarach?

Należałoby rozszerzyć zakres osób uprawnionych, z którymi wolno legalnie dzielić się utworami i ich kopiami cyfrowymi w ramach dozwolonego użytku osobistego, w szczególności w taki sposób aby do kręgu znajomych można legalnie zaliczać osoby, z którymi współdzielili się zasoby w ramach internetowych serwisów społecznościowych. Zakres dozwolonego użytku prywatnego powinien być także rozszerzony na wszelkie niekomercyjne wykorzystania utworów, w powiązaniu z adekwatną opłatą kompensacyjną.

25. Czy w prawie UE należy dokonać szczegółowej harmonizacji przepisów o rekompensacie z tytułu prywatnego kopiowania? W jakim kierunku powinny iść tego rodzaju rozwiązania, w szczególności mając na uwadze swobodny przepływ towarów i usług w UE oraz fakt, że część urządzeń jest wykorzystywana do celów wyłącznie profesjonalnych? W jakim zakresie państwa członkowskie powinny zachować autonomię w regulowaniu tych zagadnień? Czy należy uwzględnić, i jak, zjawisko kopiowania utworów do celów prywatnych przy użyciu urządzeń nabytych do celów profesjonalnych (np. przez pracowników przy użyciu sprzętu służbowego)? Czy należy uwzględnić, i jak, zjawisko wtórnego obrotu sprzętem nabytym pierwotnie do celów profesjonalnych, który w ramach tego wtórnego obrotu może być nabyty do celów prywatnych?

Podział na urządzenia profesjonalne i inne jest zupełnie sztuczny, niemożliwy do technicznego zdefiniowania. Dozwolony użytek osobisty powinien po prostu zezwalać na stosowanie dowolnych technik kopiowania, o ile tylko kopie te faktycznie tworzy się w celach osobistych. Kryterium powinien być sposób użycia kopii utworu, w szczególności w zakresie jej komercyjnego wykorzystania, a nie techniczny aspekt jej wytworzenia. Oprócz tego, powinien istnieć ustawowy zakaz ograniczania dozwolonego użytku osobistego za pomocą zapisów licencyjnych i rozwiązań technicznych typu DRM.

26. Czy system opłat z tytułu prywatnego kopiowania powinien uwzględniać sytuacje, w których zwielokrotnienie legalnie nabytej kopii utworu odbywa się za zgodą uprawnionych albo jest możliwe w tak nieznacznym zakresie, że szkoda dla uprawnionych jest niewielka, a jeśli tak to w jaki sposób?

Dozwolony użytek osobisty nie powinien być uzależniony od zgody uprawnionych, co jest jego istotą. Analogicznie, system opłat powinien mieć charakter jednolity i niezależny od zgody bądź chęci partycypacji w przychodach z tego tytułu. Już teraz uprawnieni mogą poszerzać zakres dozwolonego użytku za pomocą zapisów licencyjnych, nie powinni jednak oni mieć możliwości ograniczania użytku osobistego ponad to, co jest zapisane ustawowo, gdyż zaprzecza to podstawowej istocie tego prawa.

27. Czy system rekompensaty z tytułu prywatnego kopiowania powinien

uwzględniać nowe rodzaje usług online umożliwiające zwielokrotnianie utworów do użytku prywatnego, takie jak np. usługi oparte na technologii chmury, a jeśli tak to w jaki sposób?

Nie powinien. Pojęcie "technologii chmury" jest trudne do ścisłego, technicznego zdefiniowania, dlatego trudno byłoby ustalić jakieś szczególne opłaty akurat od tych technologii. Co do zasady, poprzez "chmurę" rozumie się usługi polegające na przechowywaniu i przetwarzaniu danych użytkowników systemu informatycznego. W praktyce, obecnie ogromna część usług w sieci podpada pod tą definicję. Ponadto technologie zmieniają się bardzo szybko - dlatego wszelkie zapisy prawa autorskiego nie powinny odnosić się do technicznych aspektów wytwarzania i dystrybucji egzemplarzy utworów.

28. Czy wysokość opłat z tytułu prywatnego kopiowania powinna być wskazywana na rachunkach/fakturach wystawianych końcowym nabywcom obciążonych nimi nośników i urządzeń? Jaka byłaby korzyść z takiego rozwiązania? Jakie mogą być negatywne konsekwencje?

Tak, powinna. Podniosło by to świadomość społeczną istnienia tych opłat. Z drugiej strony dawałoby możliwość obliczania faktycznych kwot, którymi są obciążani końcowi użytkownicy z tego tytułu, a także stworzyć nacisk społeczny na sensowne użycie tego quasi-podatku.